

ZDZISŁAW GRZEGORSKI

## **Monolog czy dialog? Między pięknem a skutecznością – ujęcie kontekstualne\***

I. ŹRÓDŁO DOŚWIADCZEŃ – KONTEKSTUALNE INWENCJE HOMILETYCZNE

Zacznijmy od... Herberta i wprowadzenia w specyfikę refleksji teologicznej, konfesyjnej:

Na ambonie mówi tłusty pasterz / i cień pada na kościelny mur / a lud boży  
zаслуchany zapłakany / płoną świece – blaski ikon – milczy chór (...)

proszę księdza – ja naprawdę Go szukałem / i błądziłem w noc burzliwą po-  
śród skał / piłem piasek jadłem kamień i samotność / tylko Krzyż płonący  
w górze trwał (...)

na ambonie mówi w kółko pasterz / mówi do mnie – bracie mówi do mnie –  
ty / ale ja naprawdę chcę się tylko zastrzec / że go nie znam i że smutno mi /  
(Zbigniew Herbert, *Homilia* w tomiku *Rovigo*, Wrocław 1997)

Przed takim problemem, zarysowanym w wiele mówiącym tekście, staje homiletyka – współczesna teoria przekazu słowa Bożego i metodyka głoszenia kazań. Skoro interdyscyplinarność badań zadomowiła się na dobre w humanistyce – nie mogło jej tutaj zabraknąć, acz wiążą się z tym pewne niepokoje o... *wielość języków*, terminologii, zacieranie czy wytyczanie sztucznych granic. Stąd potrzeba sprecyzowania problematyki i terminów, zaprezentowania własnego ujęcia, które określam jako kontekstualne, *scilicet* – interdyscyplinarne. Ważniejsze studia i artykuły z tej dziedziny, niektóre publikowane w trudno dostępnych dziś źródłach,

\* Szkic referatu na konferencję naukową: Teatr Wymowy. Formy i Przemiany Retoryki Użytkowej – Supraśl 28 – 30 X 2002, zorganizowaną przez Zespół Badań Obszarów Trzecich Literatury Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Wersja pastoralna *ad usum Delphini*.

zostały wznowione w tomie *Homiletyka kontekstualna*<sup>1</sup> w serii „Biblioteka Pomocy Naukowych” Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu, do którego odsyłam zainteresowanych. W tym kontekście raczej nie wypada utyskiwać wraz z innymi, że *my się nawzajem mało czytujemy*, a kwerendy materiałowe niejednych prac są mało wnikliwie, ale wypada i trzeba przeprosić, że tyle tu będzie... *O sobie samym do potomności* (Janicius).

## II. INTERDYSCYPLINARNOŚĆ – KONTEKSTUALNOŚĆ

By nieco osłabić wrażenie zbytniego nowatorstwa terminologicznego, warto zajrzeć do słowników. Nie odwołując się do podanych tam wtórnych źródłosłów niemieckich i francuskich, trzeba wspomnieć podstawowy – łaciński: *contexere* – ‘tkać’, ‘spajać’, ‘połączyć’, *contextus* – ‘splot tkacki’, *contexte* ‘łącznie’, *contextus* – ‘łączność’, ‘ścisły związek’, ‘pozostający w związku’... Chodzi o ‘łączność’, ‘związek’, a notowany już przymiotnik podaje się w znaczeniu: ‘kontekstowy’. I być może wolno by go użyć, lecz są i dalsze przesłanki do postulowanego kontekstualnego, a więc także swoiście interdyscyplinarnego ujęcia problematyki – zresztą nie nowe, ale z nową intensywnością realizowane – co dalej będę starał się wyjaśnić. Dla mnie istotna jest koncepcja wzięta z teorii komunikacji, a zgodna ze źródłosłowem: tekstem – przesłaniem, przekazem jest omal każdy tekst: pisany, mówiony, namalowany obraz, film, zdjęcie, utwór muzyczny, architektura... Takie ujęcie, mające charakter porządkujący, postulatywny, okaże się dalej przydatne do teorii i praktyki przekazu homiletycznego, która usiłuje nowymi kategoriami ująć całokształt zagadnień kaznodziejstwa. Sformułujmy krótko istotę zagadnienia dla praktyki i teorii, acz to jest oczywiste:

– kazanie funkcjonuje w kontekście innych przekazów – jego słuchacz czytał, oglądał, słuchał wiele innych i do nich wróci...

– teoria przekazu winna rozwijać się w *powiązaniu*, w *kontekście* nauk pokrewnych.

Dynamikę tworzenia przekazu homiletycznego, jak i jego teorii – przecież nie działających w próżni – starałem się ukazać nawet graficznie diagramami we *Wprowadzeniu do teorii przekazu homiletycznego*<sup>2</sup>, gdzie można by znaleźć pełniejsze wyjaśnienia. W studium *O kontekstualny charakter współczesnej homiletyki*<sup>3</sup> zostały zasygnalizowane zagadnienia, takie jak np. sondaż kontekstów

<sup>1</sup> Zdzisław Grzegorski, *Homiletyka kontekstualna*, seria „Biblioteka Pomocy Naukowych”, tom 13, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, Poznań 1999.

<sup>2</sup> Tamże, s. 61-151, zwłaszcza dział *Dynamika postugi słowa*, s. 133 i ns. Skróto: *Kaznodzieja w komunikacyjnym modelu przepowiadania*, s. 153-159 lub w wersji popularnej dla homilistów: *W poszukiwaniu koncepcji przekazu słowa Bożego w: Z teorii i praktyki głoszenia słowa Bożego* (praca zbiorowa pod red. Waldemara Wojdeckiego), Warszawa 1976, s. 286-306.

kulturowych, analiza kontekstualna kazania, które tutaj zostaną skrótowo przywołane. I trzeba powiedzieć, że od pewnego czasu studia homiletyczne mają charakter interdyscyplinarny i – co jest istotne dla niniejszej wypowiedzi – i coraz bardziej uwzględniają problemy komunikacji międzyludzkiej. Homiletyka jako część teologii pastoralnej, z *sztuki wymowy kościelnej* przekształciła się w dział teologii praktycznej, natomiast jej powiązanie z naukami humanistycznymi jest ciągle w fazie rozwojowej.

### III. INSPIRACJE SOBOROWE

*Na swój sposób także literatura i sztuka (...) starają się ukazać stanowisko człowieka w historii i w całym świecie... Konstytucja zachęca, by uchwycić sposoby myślenia i odczuwania, znajdujące swój wyraz w kulturze umysłowej (Gaudium et spes, pkt 62).*

Wydaje się, że powyższe doktrynalne wskazania dostatecznie uzasadniają kontekstualne formowanie teorii i praktyki kaznodziejstwa, tutaj prezentowane. Aktywna obecność ewangelizatorów we współczesnej kulturze – nie tylko bierny odbiór tekstów winna być ich obowiązkiem, choć trudno wymagać, by tak homilista, jak i homileta był znawcą literatury, co prawda już wnikliwszym i krytycznym (nie znaczy: *krytykanckim*), refleksyjnym odbiorcą masowego przekazu winien być! Z pewnością ten wymóg nie dziwi dydaktyka, nauczyciela języka polskiego, objaśniającego uczniom konteksty kulturowe zjawisk literackich. W pewnych sytuacjach sięga po fachowe opracowania, do czego chciałoby się zachęcić przynajmniej homiletów, by rozpoznawali *sposoby myślenia i odczuwania*, a homilistów, by ujawnianym problemom i pytaniom ludzkim dawali odpowiedź w swej homilii. Problem poznawania życia i postaw nie jest im obcy – także chęć ich religijnego naświetlenia.

Jerzy Szymik<sup>4</sup> tropiąc *metafizyczność* tekstu literackiego, cytując Barańczaka podsuwa teologowi i badaczowi literatury z *całym zapleczem inter- i kontekstualnym* konstatację: *ważne jest to, co się wymyka*. Upatrując w literaturze specyficzne sprzężenie dwóch rodzajów poznania: literackiego i teologicznego, chciałby zachęcać – za przykładem św. Justyna – do szukania w literaturze *zardków Logosu (logoi spermatikon)*. Kaznodzieje zaś i homileci mogliby poszukiwać wątków, przydatnych czy to do budowy struktury kazania, czy do refleksji antropologicznej.

Problem rozpoznawania sposobów myślenia i odczuwania, a więc sondaży antropologii homiletycznej, może budzić wątpliwości i obawy, że wobec tego każ-

<sup>3</sup> Tamże, s. 31-60.

<sup>4</sup> Jerzy Szymik, „*Metafizyczność*” tekstu literackiego – perspektywa teologiczna, „Ateneum Kapłańskie”, 2-3 (549-550) 2000, s. 278 ns.

dy homileta musiałby być literaturoznawcą, socjologiem i znawcą mass mediów itd. Z pewnością nie, ale może korzystać z dostępnych opracowań, a takie zna teologia pastoralna. W każdym razie homiletyczna refleksja nie może być wyobcowana ze swoich naturalnych kontekstów – i teologicznych, ale i – nazwijmy to – humanistycznych, z nauk pokrewnych.

*Last not least* – *Wprowadzenie do teorii przekazu homiletycznego* zakończyłem szkicem: *O antropologię homiletyczną*<sup>5</sup>. Próbowałem sam dokonać szeregu sondaży i omówień<sup>6</sup>, w tym jeden o wymownym tytule: *Quo vadis, homo?*, a można by podać wiele innych. A więc kontekstualność refleksji homiletycznej, to otwartość, zainteresowanie się także kontekstem literatury, ciągłe rozpoznawanie sposobów myślenia i odczuwania, ujawniających się w literaturze, ale oczywiście także w mass mediach. Literaturoznawcy prezentują często bardzo intrygujące opracowania<sup>7</sup>, omówienia i recenzje, po które mógłby częściej sięgać – chciałoby się powiedzieć – *światły*... – pastoralista, który powinien być nie tylko teologiem, ale i antropologiem. Nic co ludzkie nie powinno mu być obce.

#### IV. KAZANIE JAKO TEKST – SCENARIUSZ UŻYTKOWY

Model komunikacyjny przepowiadania to model służebny wobec całokształtu problematyki homiletycznej: integruje ją, wskazuje miejsce i role poszczególnych zagadnień i relacje między nimi, apeluje o interdyscyplinarne, kontekstualne ujmowanie samej homiletyki oraz równie kontekstualne konstruowanie jednostki przepowiadania (homilii, kazania, konferencji...) włączając ją w treści życia, ludzkiej egzystencji i nawyków komunikacyjnych dzisiejszego człowieka odbierającego tak wiele przekazów i informacji w życiu codziennym. A więc przepowiadanie i jego teoria – to także element współczesnej kultury osądzający ją i inspirujący.

Model przepowiadania jako procesu komunikowania nie odzwierciedlałby właściwej rzeczywistości, gdyby nie zwróciło się uwagi na jego typowość, to jest cyrkularność, a więc obieg informacji – tzw. ruch zwrotny (*feedback*). Dla głoszącego orędzie homilisty, jak i homilety, pastoralisty jest to potrzeba wsłuchiwa-

<sup>5</sup> Zob. *Homiletyka kontekstualna*, dz.cyt., s. 144.

<sup>6</sup> Jak wyżej, *O kontekstualny charakter współczesnej homiletyki*, dział 5: *Sondaże kontekstów kulturowych*, s. 42 nn.

<sup>7</sup> Tytułem przykładu: R. M. Albers, *L'Aventure intellectuelle du XX<sup>e</sup> siecle*, Paris 1959 lub tegoż autora studium dostępne w języku polskim: *Bilans literatury XX wieku*, Warszawa 1958. A nawet tak specyficzne, jak: Grzegorz Grzegorski, *Przerwane milczenie o męskiej miłości*, „Przegląd Powszechny” 1994, 12 czy popularne ujęcie problematyki mass mediów i pomocy do korekty ich wpływu w dialogu rodzinnym: Zdzisław Grzegorz Grzegorski, *Ja, dziecko i TV – Poradnik dla rodziców i wychowawców*, Księgarnia Św. Wojciecha i Wydział Teologiczny UAM, 2000.

nia się w człowieka, zainteresowanie jego reakcjami i odpowiedzią. W związku z tym powiemy, że sługa słowa w modelu komunikacyjnym wchodzi w jego strukturę relacyjną, jest jej dynamicznym realizatorem, jest nie tylko teologiem, ale i antropologiem – musi znać Boże prawdy, jak i psychikę, życie człowieka, do którego przemawia.

Nowym określeniem jest ‘przekaz homiletyczny’. Tym pojęciem obejmują każdy sposób głoszenia słowa Bożego, choć czytelnik odczuwa, że wiele zagadnień dotyczy także przynajmniej katechezy i liturgii. W tym wypadku trzeba by określenie ‘homiletyczny’ zamienić na pojęcie szersze (w języku angielskim często mówi się: *the religious communication*).

Z całą świadomością użyto pojęcia ‘przekaz’, aby podkreślić element ruchu, dynamiki obopólnego działania, mówienia i słuchania; spotkania postaw – zetknięcia się głosiciela ze zgromadzeniem; wydarzenie zbawcze uobecniające się w samym momencie przekazywania słowa Bożego, ów stan *fieri*, proces przebiegający w czasie, który winien stać się czasem dialogu człowieka ze Stworzycielem. W wyniku przepowiadania winna formować się wspólnota rozumienia: *communicatio – communio – unio*. Jeśli sam głosiciel jest w żywej łączności z Bogiem, winien w nią wprowadzać słuchacza. On jest tym, który stawia pomost (*pontifex – pons-facere!*) między Bogiem a człowiekiem, tworzy wspólnotę człowieka z Bogiem. Proklamacja słowa jest procesem kreacyjnym mówiącego i słuchającego, i ma swoje uwarunkowania. Kazanie – akt pośredniczenia między Bogiem a człowiekiem – polega na nawiązaniu pełnego kontaktu ze słuchaczem, który jest aktywnym partnerem tego dialogu, i na dokonaniu aktu komunikacji bożoludzkiej, by umożliwić skuteczne działanie słowu Bożemu. Samo zaś działanie łaski i wolna odpowiedź człowieka jest tajemnicą wiary.

Fakt, że kazanie jest w swej istocie retorycznym przekazem żywym słowem – zgodnie z komunikacyjnym punktem widzenia – nastręcza specyficzne trudności, które homiletyka kontekstualna stara się rozwiązać przez analizę kontekstualną kazania<sup>8</sup> – czy to w toku planowanych omówień ze słuchaczami, czy w gronie poszerzonym o teologów, pedagoga, znawców retoryki, komunikacji międzyludzkiej itp. Oczywiście na ogół umie to zrobić sam homileta reprezentujący w jakiejś mierze ich hipotetyczny punkt widzenia. Może wykorzystać i opublikowane kryteria oceny<sup>9</sup>, do których trzeba będzie się jeszcze odwołać. Natomiast bywają publikowane zapisy, dające przybliżony obraz wydarzenia komunikacyjnego, procesu interakcji – dla teologa: wydarzenia zbawczego, momentu głoszenia orędzia i jego słuchania. Jednak zawsze każdy zapis czy drukowany tekst pomocniczy jest i pozostanie scenariuszem, który tak czy inaczej został w chwili głoszenia zreali-

<sup>8</sup> *O kontekstualny charakter współczesnej homiletyki*, dz. cyt., s. 57 ns.

<sup>9</sup> Próba nowej refleksji nad posługą słowa, *Homiletyka kontekstualna*, dz. cyt. s. 27 ns.

zowany i ukształtowany pod wpływem kontekstów sytuacyjnych. Jest obrazem spełnienia funkcji profetycznej kaznodziei, zmagającego się z szeregiem – nazwijmy to – ‘barier komunikacyjnych’, co w swoim miejscu proponuję nawiązując do znanej propozycji funkcji tekstu literackiego Romana Jacobsona.<sup>10</sup> Te dynamikę przekazu homiletycznego starałem się ukazać w różnych wypowiedziach.<sup>11</sup>

Akt komunikacji słownej jest swego rodzaju grą prowadzoną przeciw siłom z zewnątrz, paraliżującym czy zniekształcającym porozumienie, przeciw zakłóceniom, inercji środowiska, słuchacza, atmosfery religijnej we wspólnocie słuchającej. Każde zdobyte i wywalczone porozumienie stwarza ośrodki krystalizacji Bożej prawdy i dobra w słuchającej osobie, społeczności. Dokonany przekaz słowa Bożego nie powinien ulec rozproszeniu, zapomnieniu. Im większa obawa wobec uwarunkowań, językowych i pozajęzykowych determinacji, tym mniejsza odwaga i wiara przepowiadającego. Im więcej nastawienia dośrodkowego, postawy profetycznej, wiary w siłę słowa Bożego, zdolność działania, obecność łaski – tym większe szanse zapobieżenia ubytkowi informacji poznawczych, impresywnych i ekspresywnych. To jedyny sposób ocalenia orędzia przed zagłuszeniem i wchłonięciem słowa przez nieprzyjazne mu czynniki. Stąd działanie tej funkcji jest w pewnym sensie heroiczne, syntetyzujące różnorodne aspekty komunikacji słowa Bożego.

Impuls do przepowiadania pochodzi od Boga – głównego Nadawcy. Podejmuje go i realizuje człowiek aktualnie sprawujący posługę słowa. Wypowiedź należy do kontekstu nadawcy – człowieka, jest efektem jego przemyśleń i dialogu z Bogiem. Po przezwyciężeniu możliwych oporów i uwarunkowań procesu socjalizacji słowa, wypowiedź ma być przyjęta i włączona przez odbiorcę do jego kontekstu myślowego.

Proces ten przebiega w kontekście współczesności, w całokształcie prądów myślowych percypowanych w tym okresie przez słuchaczy, produktów kultury itp. Wszystko to składa się na sytuację duchową współczesnego człowieka. W ten sposób kontekst czasowy, przyrodzony spotyka się z wiecznym, nadprzyrodzonym, który go przenika (kontekstem kazania jest Pismo Święte, całokształt Objawienia i planów Bożych na dziś), dokonuje się akt komunikacji: Bóg – człowiek, wezwanie do odpowiedzi. Jego dalsze losy wymykają się spod obserwacji, są tajemnicą łaski i współpracy z nią, wolnej odpowiedzi człowieka.

W tym miejscu należy sobie uzmysłowić, że wewnętrzny cel homilisty – chęć zakomunikowania przekazu Bożego i wezwanie człowieka, wywołanie jego odpowiedzi, pokierowanie postępowaniem – to wypełnienie funkcji profetycznej. Pomijamy znane nam aspekty teologiczne tego zagadnienia. Tutaj, w ramach teorii

<sup>10</sup> Roman Jacobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” 1960, 1-2.

<sup>11</sup> Np. *Homiletyka kontesktualna*, dz. cyt., *Wprowadzenie do teorii...*, s. 133 ns.; *Kaznodzieja w komunikacyjnym modelu przepowiadania*, s. 153 ns. Zob. przypis 2.

przekazu, konkretyzujemy tę funkcję jako wysiłek przepowiadającego zmierzający do pokonania oporów i uwarunkowań komunikacyjnych, jako dynamikę przepowiadania, jego strategię, estetykę, a więc te wszystkie elementy, które mogą zwiększyć szanse oddziaływania słowa Bożego i są owocem naszej aktywnej współpracy z łaską słowa. Metoda pełnienia funkcji profetycznej, to wygłaszanie kazania, swego rodzaju – choć nie bez obaw to piszę – monolog. Natomiast kierujemy się zasadą dialogu wirtualnego, która stanowi podstawę międzyludzkiego porozumiewania.

Winien ujawnić się dynamizm przepowiadania, wypełniania funkcji profetycznej poprzez realizację celu zewnętrznego – nawiązanie dialogu myśli, pokonanie przeszkód mogących stać na drodze, zainicjowanie spotkania postawy naszej, kierowanie się profetycznością posługi słowa – z postawą naszych słuchaczy, by w ten sposób dokonać dzieła, jakim jest wcielenie słowa w czyn życia chrześcijańskiego. Przekazanie słowa Bożego i łaska, którą Bóg z nim łączy, w rezultacie winno przemienić się w przepowiadanie Kościoła – wypełnianie posłannictwa przez cały Lud Boży głoszący światu Chrystusa.

Trudno nie wspomnieć, że istnieją ciekawe metody badawcze, które w tekście drukowanym potrafią wyśledzić kreacyjny wysiłek kaznodziei, czyli to co myślał o wirtualnym słuchaczu, co o nim samym jako nadawcy komunikatu można by powiedzieć, a co o retorycznym ukształtowaniu przekazu itd.

Pryncypia retoryczne i zawsze aktualne zalecenia homiletyczne – niezależnie od tego, czy chodzi o tekst kazania, czy głoszone orędzie – domagają się owych nawiązań do życia, przywołania czy zobrazowania problemu, a więc elementu i pogładowego, i przeżyciowego, a i zaintrygowania, zaskoczenia. I tu jest możliwe sięgnięcie i do literatury po funkcjonalny, najczęściej skrócony – no cóż, trzeba się z tym zgodzić... – cytat, relację. Np. z poezji po Wisławy Szymborskiej *Rozmowę z kamieniem*, Tadeusza Różewicza *Spadanie...* Zrelacjonowanie sytuacji, przed jaką stanął człowiek – w przekazie filmowym, w narracji literackiej – i jak ją rozwiązał. Przy tym zachowanie proporcji, harmonia elementów, ich funkcjonalność, powiązanie z założeniami pastoralnymi kazania – o czym mówią wspomniane kryteria oceny – są nieodzowne, a problem wartościowania w kaznodziejstwie także ma swoją własną specyfikę.<sup>12</sup>

Zagadnienie wartościowania kazań i jego kryteriów jest uwikłane w wiele bardziej złożonych problemów, a także przywołuje pytanie, czym jest kazanie? Czy samo orędzie Boże jest centralną sprawą, czy także osoba kaznodziei, słuchacz i jego sytuacja życiowa? Zostawiając na uboczu toczące się dyskusje opowiadamy się za chęcią ujęcia integralnego łączącego wszystkie elementy współtworzące wydarzenie zbawcze, jakim jest moment głoszenia i słuchania słowa Bożego. Opowiadamy się za potrzebą dowartościowania w tej triadzie słuchacza, o któ-

<sup>12</sup> Zob. *Homiletyka kontekstualna*, dz. cyt., *Problemy wartościowania kazań*, s. 161 ns.

rym dotąd zbyt mało rozprawiano i raczej – mimo odnotowywania jego postulatów – nie liczono się z jego głosem i z tym, co może się w nim dzieć w czasie słuchania.

Kazanie jest dobre, jeśli zostały użyte właściwe środki. Byłoby to kontynuowanie wielowiekowej tradycji retorycznej, stosowanie kryteriów w oparciu o refleksję estetyczną. Ocenie podlegałoby użycie wszystkich dostępnych kaznodziei środków i źródeł, aby Bóg mógł objawić człowiekowi swoje orędzie. Kaznodzieja winien się ześrodkować nie tyle na chęci osiągnięcia pożądaných efektów, co na stworzeniu warunków sprzyjających bożemu działaniu. Głosiciel słowa dbający o właściwe środki i optymalne warunki dawania odpowiedzi zakłada, że będzie to odpowiedź całego życia na oferowaną łaskę. Bóg chce wybawić człowieka od grzechu, nawrócić, skierować na drogę poprawy. Odpowiedź będzie miała charakter zbawczy, jeśli zrodzi się naturalnie, w atmosferze wolności. Wiara miłująca może się zrodzić tylko z swobodnej odpowiedzi – łaska musi uleczyć wewnętrzny nieład.

Integralność, harmonia wszystkich elementów przekazu kaznodziejskiego tworzy jego ideał, wyraża się w kategoriach estetycznych i sprawia, że słuchacze tak często reagują wartościowaniem, będącym odpowiednikiem jakże starego postulatu: *ut veritas placeat...*

## V. PRÓBA ODPOWIEDZI

### 1. MONOLOG CZY DIALOG?

Prowokacyjne pytanie, i równie prowokacyjna odpowiedź: kontekstualność. Jednym z jej przejawów niniejsza wypowiedź na tym gremium, jak i na paru podobnych,<sup>13</sup> przekraczająca bariery dyscyplin i metodologii. Mówienie jako sytuacja, dynamiczne wydarzenie komunikacji międzyludzkiej ze wszystkimi jego aspektami, funkcjonuje w chwili mówienia – bo nie chciałoby się powiedzieć: przemawiania... – w kontekście wielu innych wypowiedzi (nie wspominając o masowym przekazie!), tak jak teoretyczna refleksja nad nim w szerokich kontekstach pokrewnych nauk, ideologii, eksponowanych wartości itp. Przy takim ujęciu i wszelkie mutacje retoryki znajdują swoje pole badawcze, ale analiza samego tekstu z jej klasycznymi wzorcami już nie wystarcza, tekst bowiem jako scenariusz czy zapis – a tym bardziej wysłuchanie, odtworzenie mówienia – pozwala wypowie-

<sup>13</sup> Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego i Instytut Liturgiczny Papieskiej Akademii Teologicznej – konferencja pt. Retoryka dziś – teoria i praktyka, Kraków 22-23 listopada 1999: *W kręgu amerykańskiej retorycznej komunikacji – próba adaptacji homiletycznej*, w: „Retoryka dziś – Teoria i praktyka”, pod red. Renaty Przybylskiej i Wiesława Przyczyny, Kraków 2001, s. 273-282. – Ogólnopolska Konferencja Naukowa: Gatunki Okołoliterackie – Szczawno Zdrój 27-28 listopada 2000 r. *Kaznodziejstwo a literatura. Wybrane zagadnienia z teorii i praktyki homiletyki kontekstualnej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” T. 10 (2001), s. 225-232.



dzi stawiać więcej ciekawych pytań, nawet samemu... *martwemu* drukowanemu tekstowi. Nawet w nim ileż można znaleźć tropów dających wyobrażenie o mówiącym, jego intelekcie i osobowości, wyznawanych wartościach, stosunku do słuchacza, do świata... Część szerokiej problematyki badawczej sygnalizowano pod hasłem *projekt wykonawcy: Na przykładzie kazania prześledźmy wszystkie możliwe wersje stosunku projektu do wykonania: a) kazanie zostało napisane i wykonane przez autora, b) zostało napisane przez autora i wygłoszone przez innego kaznodzieję, c) zostało wykonane (in promptu), ale nie utrwalone, d) zostało wykonane (in promptu) i utrwalone, tak że mogło być wykonane ponownie (przez tego samego lub innego wykonawcę), e) zostało napisane i przeznaczone do wykonania, ale nigdy wykonane nie zostało, f) zostało napisane zgodnie z regułami poetyki kazania, a więc tak jakby miało być wykonane, ale nie zostało przeznaczone do wykonania*<sup>14</sup>. Umberto Eco odkrywając otwartość dzieła zachęca: *wobec różnorodności przekazów wydaje się nam możliwe i pożyteczne definiować każdy z nich za pomocą tych samych instrumentów, a zatem sprowadzać je do podobnych parametrów*<sup>15</sup>.

Tematyka konferencji *Teatr Wymowy* z różnych względów ma swoją wagę i znaczenie, albowiem i sama werbalna komunikacja w naszym audiowizualnym świecie zachowała znaczenie i nabiera nowego. Dość wspomnieć choćby tłumaczone prace Waltera Onga<sup>16</sup>, któremu wiele zawdzięczam (zob. Załącznik), i jeszcze szersze tło problematyki – tezy sławetnego McLuhana, do których się wraca.<sup>17</sup> By zamknąć ten aspekt refleksji, być może warto raczej mówić o komunikacji retorycznej, ale zawsze ‘komunikacji’ międzyludzkiej, bowiem wiedza na ten temat coraz bardziej się upowszechnia i sięga tak do zasobów popularnych w USA publikacji, jak i wzorców funkcjonowania demokratycznych instytucji, w których przemawianie jest niezbędne *do pełniejszego uczestnictwa w życiu społecznym*, do potęgi perswazyjnej mechanizmów oddziaływania mass mediów: *Twierdzą, że pojawienie się nowych mediów wywołuje zmiany w poetyce gatunków nie tylko wykonawczych. Myślimy radiowo, filmowo, telewizyjnie zarówno w aktach twórczych, jak i w aktach odbiorczych*<sup>18</sup>.

Pojawiają się na polskim rynku wydawniczym tłumaczenia amerykańskich poradników, które pouczają: *Komunikacja publiczna jest procesem interakcji (...). Uczestniczą w niej cztery podstawowe elementy: mówca, przekaz, słu-*

<sup>14</sup> Jerzy Ziomek, *Projekt wykonawcy w dziele literackim a problemy genologiczne*, w: *Problemy odbioru i odbiorcy*, red. Tadeusz Bujnicki i Nanusz Sławiński, Wrocław 1977, s. 89.

<sup>15</sup> Umberto Eco, *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, Warszawa 1973, s. 15.

<sup>16</sup> Walter J. Ong SJ, *Oralność i piśmienność*, Lublin 1992.

<sup>17</sup> McLuhan, *Wybór tekstów*, red. Eric McLuhan, Frank Zingrone, Poznań 2001.

<sup>18</sup> Jerzy Ziomek, *Projekt wykonawcy w dziele literackim a problemy genologiczne*, dz. cyt., s. 90.

chacz i kontekst. (...) Wymiana komunikacyjna między mówcami a słuchaczami dokonuje się w określonym kontekście. Niektóre jego elementy są oczywiste. Należy do nich np. miejsce. (...) Kluczem do tego, aby stać się świetnym mówcą jest opanowanie skupienia uwagi na audytorium, a nie na własnej przemowie<sup>19</sup>. Tę problematykę podejmują szkoły wyższe, co więcej – dostępne są kursy w zasobach Internetu. Proponuje się: Na kurs «Podstawy Komunikacji Interpersonalnej» mogą zapisać się wszyscy zainteresowani. Uczestnicząc w kursie można m.in.: pogłębić swoją wiedzę dotyczącą komunikacji międzyludzkiej, dowiedzieć się, jak mówić, aby być dobrze zrozumianym oraz jak słuchać, aby dobrze zrozumieć innych ludzi. (...) Uczestnicząc w kursie można m.in.: pogłębić swoją wiedzę dotyczącą komunikacji międzyludzkiej, dowiedzieć się, jak mówić, aby być dobrze zrozumianym oraz jak słuchać, aby dobrze zrozumieć innych ludzi. (...) Kurs przeznaczony jest dla wszystkich osób zainteresowanych powiększeniem swojej wiedzy oraz doświadczenia z zakresu komunikacji międzyludzkiej – porozumiewanie się za pomocą słów, definicją i podziałami komunikacji, przebiegiem procesu komunikowania i jego zakłóceniami, barierami komunikacyjnymi i umiejętnościami ułatwiającymi komunikowanie się, informacjami zwrotnymi itp. (zob. Polski Uniwersytet Wirtualny – Kurs: Podstawy Komunikacji: [www.puw.pl](http://www.puw.pl)).

Kontekstualne ujęcie praktyki i teorii wymowy, do czego zdaje się upoważniać już samo hasło wywoławcze naszej konferencji, jest zintegrowaniem wieloaspektowej sytuacji mówienia, dobrze kojarzącej się z pojęciem *theatrum!* Mówienie – przecież formalnie monolog – jest wirtualnym dialogiem, w pewnym sensie dialogowość to kontekstualność. Natomiast co powiedzieć o pięknie i skuteczności wymowy? Jak tego nauczać i badać – trzeba się zastanowić, bo obydwie te dziedziny są w kręgu prezentowanej formuły kontekstualnej refleksji, komunikacyjnego modelu wymowy, nawiązującej do powstałej przed laty *Teorii przekazu homiletycznego*<sup>20</sup>, ciekawie podejmowanej przez Grzegorza Kubskiego<sup>21</sup>.

## 2. MIĘDZY PIĘKNEM A SKUTECZNOŚCIĄ

Jak ocenić piękno wypowiedzi, skoro mamy tyle zmiennych kryteriów<sup>22</sup>. Nie moment, by przywoływać szeroko dyskutowaną problematykę. Dość powiedzieć,

<sup>19</sup> *Pars pro toto*: Bruce E. Gronbeck, Kathleen German, Douglas Ehninger, Alan H. Monroe, *Zasady komunikacji werbalnej*, Poznań 2001, s. 23-24.

<sup>20</sup> Zdzisław Grzegorski, *Wprowadzenie do teorii przekazu homiletycznego*, w: *Homiletyka kontekstualna*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Biblioteka Pomocy Naukowych 13, Poznań 1999, s. 61-150 – tamże szereg innych studiów poszerzających zagadnienie.

<sup>21</sup> Grzegorz Kubski, *O homiletyce kontekstualnej Zdzisława Grzegorskiego*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 10, Poznań 2001, s. 247-252 oraz *Retoryka i kontekstualne rozumienie teologicznych wypowiedzi*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 11.

że chodzi o funkcjonalność i harmonię użytych środków, a po to, by uświadomić sobie perswazyjny walor piękna wypowiedzi. Choć niejedne *pięknoduchy* mogą się zachwycać, jak *ładnie... recytował* ten wiersz w toku wypowiedzi, lub: jak trafnie przypomniał walące się drapacze chmur w Nowym Jorku, bo to się pamięta. Byłby to dowód na niefunkcjonalność środków lub brak harmonii wypowiedzi, której wspomniane fragmenty n i e służyły centralnemu przesłaniu wypowiedzi, usamodzielniły się.

Czy wolno to kojarzyć z tym, co pisze Władysław Tatarkiewicz, najpierw cytując Pitagorasa (*Zachowanie miary i proporcji jest zawsze pięknem*), Ghibertiego (*Jedynie proporcjonalność stanowi o pięknie*), Albertiego (*Piękno jest jakąś zgodnością i wzajemnym zgraniem*), potem konkludując: *Jeśli istnieje piękno samej formy, niezależnie od życiowych i uczuciowych kojarzeń, od wzniosłości czy wdzięku, to jest to piękno proporcji i liczby*<sup>23</sup>. Niewątpliwie użytkowa komunikacja retoryczna nie czyni z tej kategorii sprawy centralnej, jej zadania bowiem są inne, choć – jak słusznie nazwano – jest gatunkiem okołoliterackim czy inaczej: obszarem trzecim literatury. Istotniejszą sprawą jest skuteczność, choć w jakiejś mierze ją warunkuje. Wszystko zaś w trosce o opcjonalną *konkretyzację* odbiorcy, przyswojenie sobie przesłania – że przypomnimy Romana Ingardena: i werbalna wypowiedź, i jej zapis są *tworami schematycznymi, które pod różnymi względami zawierają miejsca niedookreślenia, a także posiadają pewne jedynie potencjalne momenty. Twory te stanowią tylko punkt wyjścia dla dokonania się estetycznego przeżycia, w którym są konkretizowane i aktualizowane*.<sup>24</sup> Dodajmy wyraźnie: i poznawczego przeżycia, a wszystko to jest swego rodzaju *misterium* słowa wypowiedzianego i słuchanego – nigdy do końca z zewnątrz nie zbadanego, co uczy nas pokory wobec uwarunkowań komunikacji słowa, każe dowartościować partnera-słuchacza procesu transakcji. Funkcja poetycka wypowiedzi, tak jak ją rozumie Roman Jakobson<sup>25</sup>, może tu być przywołana (w homiletyce kontekstualnej nazywam ją *profetyczną*<sup>26</sup>), albowiem mówca musi pokonać wiele *barier*, by dotrzeć z swym przekazem do myśli i przeżyć słuchacza.

<sup>22</sup> W swoim czasie próbowałem dla dydaktyki konstruować i potem rozwijać kryteria oceny wypowiedzi kazaniowej, zob. Zdzisław Grzegorski, *Homiletyka kontekstualna*, dz. cyt. s. 27.

<sup>23</sup> Władysław Tatarkiewicz, *Parerga*, Warszawa 1978, s. 7 i 14.

<sup>24</sup> Roman Ingarden, *Przeżycie – dzieło – wartość*, Kraków 1966, s. 43.

<sup>25</sup> Roman Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” 1960, 1-2.

<sup>26</sup> *Wreszcie orientacja na sam komunikat (V) – kazanie, homilię... Te dynamiczne, scalające zadania chciałibyśmy określić mianem funkcji profetycznej sługi Słowa, budującego swój wysiłek na wierze i estetyce wypowiedzi, to jest jej poprawności, trafności, harmonii elementów* – zob. Kaznodzieja w komunikacyjnym modelu przepowiadania (Zdzisław Grzegorski, *Homiletyka kontekstualna*, dz. cyt., s. 156).

## 3. PIĘKNO CZY SKUTECZNOŚĆ?

Nie ma takiej alternatywy! Truizmem byłoby dodawać, że piękno mowy w oczywisty sposób wzmaga skuteczność. Niemniej *ekspresja komunikowania nie przestała być zjawiskiem ważnym, gdy dzieło rozpatruje się w kategoriach odbioru, stanowi bowiem pewien program dla czytelnika, w swoisty sposób wyznacza jego rolę*<sup>27</sup>, także – a może jeszcze bardziej? – dla słuchacza. Socjologiczne metody ankietowania mogą dać pewną orientację o efektach przemówienia, jeśli hipotetycznie były założone. Lecz przydałaby się pewna doza sceptycyzmu... *Człowiek – istota nieznaną* – sam tytuł wiele mówi (Alexis Carrel 1944). Nie bez przyczyny wyżej wspomniano o *misterium* słowa mówionego, słuchanego: zatraciliśmy podziw dla wielu fenomenów życia. Myślenie, ujmowanie w pojęcia, pisanie czy mówienie – i rekodowanie przez odbiorcę – czytelnika, słuchacza, autonomicznych partnerów procesu komunikowania. *Feed-back* – najlepiej rozmowa ze słuchaczami jest przydatna, szczególnie dla dydaktyki. *Każdy uczestnik jest podmiotem i równocześnie przedmiotem dialogowego oddziaływania (...). Uczestnicy należą wszak do tej samej konsytuacji (...). Teoria dialogu domaga się nastawienia dialogowego... 1) wyczuwania obecności «drugiego», 2) traktowania innych i siebie właśnie jako «drugiego», 3) aktywne nakierowanie (orientacja) na tegoż «drugiego», czyli działanie zgodne z sokratejską zasadą: przekonuj i daj się przekonywać...*<sup>28</sup>

Możliwa także, acz *elitarna*, jest taka kontekstualna analiza, przydatna w dydaktyce, gdy po wygłoszeniu werbalnego przekazu wypowiadają się o niej – nazwijmy – *eksperci* od poruszonej problematyki, ale i znający zagadnienia komunikacji międzyludzkiej, retoryki itp. Z ich pomocą analiza modelu komunikacyjnego samego scenariusza – tekstu projektowanej wypowiedzi może prowadzić do swoistej konstatacji o potencjalnej skuteczności przemówienia, przy czym w szerokim polu badawczym swoje miejsce znajduje retoryka. Chciałoby się przekonać o wartości takiej refleksji, która winna odpowiedzieć, czy zostały użyte właściwe środki przekazu, jego struktura, styl argumentacji itp., by dane przemówienie potencjalnie mogło odnieść pożądany skutek, i to – oby! – nie bez aspektu etycznego, by właściwie ocenić poprawność perswazji, stosunek do człowieka jako osoby, cenionych wartości itp. Miało miejsce dialogowe spotkanie osób w analizowanej sytuacji komunikacyjnej – to tyle, aż tyle o skuteczności interpersonalnej komunikacji. Satysfakcja, spełnione zadanie mówiącego (mało?) – politycy zaś, menedżerowie mogą skorzystać z różnych metod badania opinii publicznej.

Natomiast by taką satysfakcję osiągnąć, chyba konieczne jest pilne i pokorne *słuchanie, sondowanie kontekstów* kulturowych, świata i ludzi – *...oratores fiunt!*

<sup>27</sup> Michał Głowiński, *Styl odbioru – szkice o komunikacji literackiej*, Kraków 1977, s. 33.

<sup>28</sup> Eugeniusz Czaplejewicz, *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, w: *Dialog w literaturze*, pod red. Eugeniusza Czaplejewicza i Edwarda Kasperskiego, Warszawa 1978, s. 28-29.

ZAŁĄCZNIK

# Interfaces of the Word

STUDIES IN THE EVOLUTION OF  
CONSCIOUSNESS AND CULTURE

Walter J. Ong, S. J.

*For Father Zdzislaw Gregorowski  
in honor of our new Holy Father,  
Pope John Paul II,  
with best wishes for a happy New Year.*

*In Christ*

*Walter J. Ong, S. J.*

*Saint Louis University  
Saint Louis, Missouri  
Christmas, 1978*

Cornell University Press ITHACA AND LONDON